

1000 zł kary dla praktykantów za odejście

17 czerwca 2013

Jesteś młody? Skończyłeś dobrą uczelnię i chcesz zdobyć doświadczenie zawodowe? A może ukończyłeś zawodówkę i masz fach w ręku? Terasz masz mnóstwo możliwości! Możesz przecież pracować bezpłatnie w ramach wybranej samodzielnie oferty pracy! A swojemu dobroczyńcy (pracodawcy) powinienes podziękować – w końcu dostajesz możliwość zdobycia tak cennego doświadczenia zawodowego. Nie to co jeszcze jakiś czas temu! Teraz możesz poświęcić dobrowolnie swój czas na szlifowanie zdolności (rzecz jasna liczba miejsc ograniczona; dostać je można w uczciwej kapitalistycznej konkurencji), a nie marnować go, zajmując się jakimś „czasem wolnym”.

Lecz czy aby na pewno dobrowolnie...? Ostatnimi czasy szanowni panowie właściciele stale uwalniają nas od ciężarów i niewolnictwa wynikających z przestrzegania kodeksu pracy. Tak więc teraz, jeśli w trakcie bezpłatnych praktyk zrezygnujesz z ich wykonywania (znajdując np. płatną pracę) zmuszony będziesz... Zapłacić swojemu „dobroczyńcy” 1000 zł odszkodowania.

To nie żarty. Dziś młodzi, jeszcze (a być może na dłużej) bezrobotni dokładnie czytając przedstawione im oferty pracy mogą natrafić na właśnie takie, zapisane drobnym druczkiem punkty. Wszak pracodawca musi kłaść nacisk na dobro firmy i nie może pozwolić sobie na straty z powodu rezygnacji bezpłatnego pracownika, któremu dał tak rzadki dziś luksus pracy.

Ktoś mógłby powiedzieć, że to nowoczesna forma niewolnictwa. Być może – ale diabeł tkwi w „szczegółach”. Największym takim „szczegółem” jest to, że o niewolnika się dbało.

Źródło: [Władza Rad](#)